

# Czesław Grzelak

---

## Przestępstwa żołnierzy Armii Czerwonej we wrześniu 1939 roku

---

Rocznik Wieluński 3, 48-58

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Czesław Grzelak*

## PRZESTĘPSTWA ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ WE WRZEŚNIU 1939 ROKU

Każda wojna, oprócz agresywnego charakteru działań militarnych, niesie ze sobą niebezpieczeństwo wystąpienia tzw. agresji wewnętrznej u grupy ludzi czy pojedynczego osobnika, co odbija się negatywnymi skutkami na osobach bezbronnych, to jest ludności cywilnej czy jeńcach (więźniach). Jest ona z reguły charakterystyczna dla żołnierzy armii zwycięskiej, chociaż i wśród żołnierzy armii będącej w odwrocie może mieć również miejsce, zwłaszcza gdy znajdują się na terytorium obcego państwa.

W przypadku żołnierzy „zwycięskiej” Armii Czerwonej zjawisko to podsycał dodatkowo bodziec ideologiczny tj. „wyzwalanie spod ucisku państwowego robotników i chłopów Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy”. Aby nie mieć problemów z wchłonięciem „wyzwolonych” ziem przez Związek Sowiecki, z góry zakładano eliminację (co przez NKWD mogło być również rozumiane jako eksterminacja) polskiej inteligencji oraz bogatej części społeczeństwa.

Część tych zadań miały zrealizować grupy sabotażowo-dywersyjne, zorganizowane wcześniej na wschodnim terytorium II RP, które w czasie tzw. zamętu wojennego (jedna władza w rozsypce, druga jeszcze nie ukonstytuowana) dokonywały samosądów na ludności polskiej.

Po ustanowieniu władzy sowieckiej na zajętych przez Armię Czerwoną obszarze Rzeczypospolitej, do działań przystąpili funkcjonariusze NKWD. Mimo szczytnych haseł wyzwoleniczych, jakie oficjalnie upowszechniano w oddziałach tejże armii, żołnierz sowiecki jako okupant wkraczał na terytorium obcego państwa. Widząc znacznie wyższy stopień dobrobytu, niż

w „kraju szczęśliwego socjalizmu”, niejednokrotnie nie był w stanie oprzeć się chęci skorzystania z tego „bogactwa”. Wszak coś mu się należało za jego wysiłek włożony w „wyzwalanie braci spod pańskiego jarzma”! Myśleli tak nie tylko żołnierze, ale i oficerowie, również polityczni. Dlatego w czasie całego „wyzwoleńczego marszu” (a nawet i później) dochodziło do bardzo wielu przypadków grabieży, gwałtów i morderstw dokonywanych pod pozorem walki rewolucyjnej i w majestacie sowieckiego prawa. Wiemy tylko o nielicznych wykazanych w dokumentach prokuratorskich i politycznych, do których Wojskowa Komisja Archiwalna miała dostęp, choć jest to ułamek procentu wszystkich zbrodni. W niniejszym opracowaniu zasygnalizujemy tylko ten ważki problem, mając nadzieję, że kiedyś to bolesne dla Polaków zagadnienie doczeka się solidnego i wszechstronnego opracowania, oświetlenia. Żywić należy nadzieję, że sowieckie dokumenty dotyczące zbrodni wojennych na kresach Rzeczypospolitej będą w pełni udostępnione polskim historykom.

Pierwsze przypadki bezprawnego działania żołnierzy NKWD i Armii Czerwonej odnotowano w walkach o strażnice Korpusu Ochrony Pogranicza, zwłaszcza te, które stawiały zacięty opór, powodując straty wśród atakujących; po zdobyciu strażnic okrutnie mordowano pozostałych przy życiu obrońców. Dla przykładu, według naocznego świadka, mieszkańca wsi Tynne koło Saren, Mikołaja Caruka, po walce o umocniony rejon kompanijny w tejże miejscowości (kompania „Tynne” z baonu fortecznego „Sarny”), żołnierzy, którzy się poddali w liczbie około 280 odprowadzono pod folwark Berducha i tam rozstrzelano. Mogiły się nie zachowały, lecz wielu mieszkańców wsi potrafi wskazać miejsce zbrodni<sup>1</sup>. Również uczestnik tych walk, Adam Kotuła, wspomina, iż 19 września 1939 r. po wysadzeniu jednego z fortów obok cerkwi we wsi Tynne, jego dowódca ppor. rez. Maciąg (kierownik szkoły w Bychawie k/Lublina) zmuszony został do poddania się wraz z podległymi mu żołnierzami. W trakcie ich konwojowania trzech żołnierzy polskich zastrzelili stojący z boku żołnierze sowieccy, a ppor. Maciąga zastrzelił sowiecki oficer<sup>2</sup>. Podobnie było wszędzie tam, gdzie polscy żołnierze stawiali zacięty opór sowieckiemu najeźdźcy. Między innymi w sprawozdaniu 11. armii z walk o Grodno znajdujemy zapis,

<sup>1</sup> Relacje zebrał J. Grzesik z Lublina i przekazał do TVP (Rewizja Nadzwyczajna) oraz do Archiwum Wschodniego w Warszawie. Kopia w posiadaniu autora.

<sup>2</sup> Relacja A. Kotuły w posiadaniu autora.

że rozstrzelano 29 oficerów<sup>3</sup>, zaś w Kaletach i Lipianach nad Kanałem Augustowskim kilkunastu żołnierzy KOP<sup>4</sup>, a w Białobrzegach (4 km na południe od Augustowa) rozstrzelano 9 przypadkowo napotkanych żołnierzy WP<sup>5</sup>. Rozstrzelano żołnierzy polskich na całym szlaku bojowym Grupy KOP gen. Orlika-Rückemanna, od rzeki Słuczy po Wytyczno. Oto relacja naocznego świadka: *„Już po zakończeniu walk (pod Wytycznem – C.G.), w rowie przydrożnym biegnącym obok moich zabudowań, czerwo-noarmista zastrzelił bezbronnego szeregowca – wspomina ówczesny wójt gminy Urszulin Józef Klauda. Przed zgonem żołnierz ten zdażył mi jeszcze powiedzieć, że nazywa się Kazimierz Sykut. Na drodze, w pobliżu mego domu leżał żołnierz polski ranny w brzuch – miejscowi Ukraińcy bili go i kopali. Przed śmiercią powiedział mojej sąsiadce Polce, że nazywa się Władysław Matusik i pochodzi z Pruszkowa (...). W pobliżu zabudowań dworskich bolszewicy rozstrzelali trzech bezbronych, wziętych do niewoli żołnierzy polskich. Ciała ich polecili zakopać w przydrożnym rowie”<sup>6</sup>.*

Wymowne są również fakty, które znalazły odbicie w dokumentach sowieckich. Oto przykłady: *„Lejtnant Czerepanow 23 września 1939 r. w Tarnopolu wylał zamek od prywatnego magazynu ze skórą i ukradł lakierowaną skórę na buty. Biorąc przykład z Czerepanowa, żołnierze jego plutonu weszli do magazynu i rozgrabili go. Oprócz tego Czerepanow ukradł z prywatnego domu radioodbiornik, cztery komplety pościeli i inne rzeczy. (Skazany na 10 lat pozbawienia wolności – C.G.).*

*Instruktor Wydziału Politycznego 17 KS (FU), starszy politruk Iwanienko, 23 września 1939 r. zabrał bezprawnie jeńcom wojennym i miejscowej ludności dwa kupony sukna, garnitur, płaszcz, aparat fotograficzny i inne przedmioty, które sobie przywłaszczył.*

*Oficer polityczny Geniczezew ze szwadronu sztabowego 6 DKaw. (FB), po drodze z Nowogródka do Białegostoku od 23 do 27 września, systematycznie grabił jeńców wojennych i ludność. Grożąc bronią, zabierał i przywłaszczał pieniądze i cenne przedmioty zakładników(...). W jednostkach*

<sup>3</sup> Rossijskij Gossudarstwiennoj Wojennyj Archiw (RGWA), 35086-1-495, k.10. 4; W. Kowalski, *Hej tam na granicy, od Sejny na Podole*, Sejny 1994, s. 182-185.

<sup>4</sup> W. K o w a l s k i, *op. cit.*, s. 182-185.

<sup>5</sup> T. S t r z e m b o s z, *Saga o „Łupaszcze” pptk. Jerzym Dąbrowskim 1889-1941*, Warszawa 1996, s. 267.

<sup>6</sup> J. K l a u d a, *Gdy zamilkły strzały*, „Ład” 1989, nr 40.

*Frontu Białoruskiego odnotowano kilka przypadków wysyłania samochodami zabranego mienia przez dowódców. Oprócz tego miały miejsce trzy przypadki grabieży, a także zabójstwo i gwałt (ze strony oficerów – C.G.).*

*Ustalono przypadki samowoli i naruszenia prawa, którym towarzyszyły pobicia oraz samowolne rozstrzelania zatrzymanych osób i jeńców wojennych.*

*Komisarz wojskowy pułku artylerii (FU) Miniejew rozstrzelał 10 oficerów. Mjr Pokorny (FU) samowolnie rozstrzelał uciekinierów. Szer. Floruk z 11 DKaw. (FB) w m. Zelwa znęcając się nad aresztowanymi, przeprowadził ich przesłuchanie i rozstrzelał 15 osób. St. lejtn. Bukanow ze 143 ps (FU) rozstrzelał z działa 18 jeńców, a rannych zakłuł bagnetem.*

*W trzech przypadkach bezprawnego rozstrzelania dokonali pracownicy Oddziału Specjalnego NKWD (szef Oddziału Specjalnego 2 KKaw. - Koberniuk, szef Oddziału Specjalnego 87 DS - Popow). W dwóch przypadkach rozstrzeliwano z przyzwolenia prokuratora wojskowego, Iliczewa i pomocnika prokuratora wojskowego, Kogana<sup>7</sup>.*

Opisane zdarzenia były jawnym naruszeniem dyscypliny w oddziałach Armii Czerwonej, co miało negatywny wpływ na morale wojska i musiało podlegać osądzeniu. Kary były różne. Oto dalsze przykłady przestępstw zakończonych wyrokami skazującymi:

*„Dowódca plutonu Anton Polański w czasie działań rozpoznawczych wtargnął do domu i zabił obywatelkę Lange. 3 października został skazany na 7 lat obozu pracy;*

*Kapitan Szynkarczuk ze 153 pkaw, w nocy z 23 na 24 września wszedł do mieszkania księdza. Używał niecenzuralnych słów, zmusił do przyniesienia wina i oddał w mieszkaniu dwa strzały. Zabrał też 4155 złotych. Do jednostki powrócił pijany. Po drodze wtargnął do mieszkania innego obywatela i zaczął bić kolbą rewolweru przebywających tam obywateli. Gdy zaczęli uciekać, Szynkarczuk trzykrotnie za nimi wystrzelił, raniąc ciężko w plecy obywatela Turjańskiego. 27 września Szynkarczuk został skazany na śmierć przez rozstrzelanie;*

---

<sup>7</sup> RGWA, 4-14-2502, k. 55-63.

*St. sierżant I.S. Kamakin z pułku czołgów 5 DKaw. 21 września zdjął z ręki jeńca wojennego – polskiego oficera - złotą obrączkę. 28 września Kamakin został skazany na 4 lata pozbawienia wolności;*

*Sierżant J. Frołow z 59 pkaw, w nocy na 21 września w m. Jezierna wszedł do pomieszczenia, w którym przebywało 7 uciekinierów, samowolnie ich zrewidował i przywłaszczył część przedmiotów należących do nich. Pod groźbą użycia broni zgwałcił jedną uciekinierkę. 24 września Frołow został skazany na śmierć przez rozstrzelanie”<sup>8</sup>.*

W sumie od 17 września do 7 października w wojskach Frontu Ukraińskiego osądzono 10 oficerów, 4 oficerów oddano pod sąd, 8 aresztowanych oficerów oczekiwało na sankcje sądowe, w stosunku do 14 oficerów było prowadzone śledztwo – w sumie 36 oficerom udowodniono bądź przedstawiono zarzuty o czyny niegodne oficera Armii Czerwonej. Spośród podoficerów i szeregowców 64 zostało osądzonych, 8 oddano pod sąd, a w stosunku do 27 było prowadzone śledztwo. Dokumenty sądów wojskowych Armii Czerwonej wskazują, że łącznie 135 żołnierzy wojsk Frontu Ukraińskiego popełniło czyny zbrodnicze, jak morderstwo, bezprawne rozstrzelanie jeńców i ludności cywilnej czy dezercja z pola walki<sup>9</sup>. Z wojsk Frontu Białoruskiego tego typu zestawień brak.

Nie zawsze rozliczne tego typu przestępstwa przeciwko ludności cywilnej czy jeńcom wojennym kończyły się wyrokiem skazującym. Dokonywane w majestacie prawa sowieckiego (mogła to być, na przykład, stosowna uchwała Rady Wojennej armii), uchodziły na ogół bezkarnie. Chyba, że (jak w przypadku 6. armii) znalazł się sprawiedliwy i odważny prokurator, nie ulegający presji wysokiej rangi generałów i komisarzy. O tym, że tacy prokuratorzy istnieli, świadczy kuriozalny list osobisty prokuratora wojskowego 6. armii, wojskowego prawnika I rangi, Niecziporenki, skie-

---

<sup>8</sup> RGWA, 35084-1-188, k.190-201, wykaz żołnierzy pociągniętych do odpowiedzialności i oddanych pod sąd przez organa Prokuratury Wojskowej Frontu Ukraińskiego w okresie od 17 września do 7 października 1939 r. We wcześniejszym sprawozdaniu (z 27 września 1939 r.) sprawa Szynkarczuka jest naświetlona nieco inaczej: „Szynkarczuk wszedł do domu obywatela, gdzie czterej ludzie grali w karty i wystrzelił z rewolweru, raniąc śmiertelnie jednego, a dwóm rozbił głowy kolbą rewolweru i pobił dwie kobiety”. *Ibidem*, k. 291.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

rowany do J. Stalina w dniu 8 października 1939 r., dotyczący przestępstw popełnionych przez żołnierzy 6. armii za zgodą jej dowództwa; warto w większych fragmentach przytoczyć tenże dokument.

*„Kopia.*

*Tajne specjalnego znaczenia.*

*Egz. Nr ...*

*Do:*

- *Sekretariatu Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) dla tow. Stalina*
- *Ludowego Komisarza Obrony marszałka Związku Sowieckiego tow. Woroszyłowa*

### **LIST OSOBISTY**

*Rozporządzając informacjami o szczególnej wadze politycznej i państwowej, uważam za swój partyjny obowiązek poinformować Was o jaskrawych faktach ogromnej samowoli i przestępczych działaniach ze strony całego szeregu dowódców i oficerów politycznych z [różnych] oddziałów, a szczególnie [oficerów] 2 Korpusu [Kawalerii], popełnionych [w czasie] działań bojowych na terenach Ukrainy Zachodniej.*

1. *21 września 1939 roku Rada Wojenna 6 Armii w osobach jej dowódcy komkora Golikowa i członka Rady Wojennej brygadowego komisarza Zacharyczewa, podczas pobytu w oddziałach 2 Korpusu Kawalerii przyjęła w trybie samosądu jawnie przestępczą uchwałę o rozstrzelaniu 10 ludzi (nie wskazując nazwisk i motywów). Na tej podstawie szef Oddziału Specjalnego 2 Korpusu Kawalerii Koberniuk, wyjechał do m. Złoczów, gdzie aresztował a następnie rozstrzelał w budynku więzienia różnych pracowników polskiego więzienia, policji itd., a m.in. W.W. Klimeckiego – naczelnika więzienia, K.B. Kuczmirowskiego – pomocnika naczelnika więzienia, M.S. Łukaszewskiego – zastępcę prokuratora miejskiego, I. Płachtę – urzędnika w starostwie powiatowym i innych w ilości określonej przez Radę Wojenną 6 Armii. Przy [akcie] tego samosądu byli obecni szeregowi pracowni-*

*cy służby więziennej, co spowodowało, że dowiedzieli się o tym mieszkańcy Złoczowa.*

*Gdy dowiedziałem się o tym przypadku, przeprowadziłem wstępną kontrolę która potwierdziła powyższe [fakty]. Kontrola ustaliła, że Rada Wojenna 6 Armii swoją decyzję o rozstrzeleniu 10 ludzi bez wskazywania [konkretnych] nazwisk uzgodniła z szefem Oddziału Specjalnego Frontu i komisarzem 2 Korpusu Kawalerii Krajniukowem. Po tym uzgodnieniu [Rada Wojenna] poleciła pracownikom Oddziału Specjalnego 2 Korpusu Kawalerii [ludzi] szybko aresztować i jako wrogów narodu rozstrzeliwać w uproszczonym trybie bez sądu, co też pracownicy Oddziału Specjalnego korpusu wykonali.*

*Ta przestępcza decyzja Rady Wojennej w sprawie samosądów została szybko przekazana kierowniczym kręgom dowódców i komisarzy związków taktycznych oraz oddziałów 2 Korpusu Kawalerii, co doprowadziło do brzemiennej następstw. Wielu dowódców, komisarzy wojskowych a nawet szeregowców [biorąc] przykład z przełożonych zaczęło dokonywać samosądów nad jeńcami i zatrzymanymi podejrzanymi. Były [nawet] przypadki [dokonywania tych czynów] w stosunku do spokojnych mieszkańców mających kułackie pochodzenie.*

*W ciągu ostatnich 10 dni prokuratura wojskowa armii wykryła jeszcze 10 kolejnych [przypadków] rozstrzelania [na mocy decyzji] Rady Wojennej. [Ponadto] w tymże 2 Korpusie Kawalerii rozstrzelano w trybie samosądu do 20 ludzi.*

*Dla przykładu przytaczam charakterystyczne fakty ze spraw [prowadzonych] przez prokuraturę wojskową:*

*... c) Kapitan Bakajew z 59 pułku kawalerii, oficer polityczny Gulenko i lejtant Sidorowski 21 września 1939, podążając w kierunku Lwowa, napotkali na drodze grupę polskich żołnierzy wśród których było 5 oficerów. Wspomniani wyżej dowódcy zatrzymali 5 oficerów i na miejscu, na oczach żołnierzy wszystkich rozstrzelali, zabierając zabitym dwa zegarki i pasy.*

*d) Prokuratura wojskowa ujawniła niedawno ciężki przypadek. Oficer polityczny ze szkoły dowódców 131 pułku kawalerii 2 Korpusu*



*Kawalerii Biernikow Radion Pietrowicz po otrzymaniu zadania [dotyczącego] politycznego zabezpieczenia prawidłowego wycofania się z rejonu Kamionki, którą przekazywano zgodnie z układem Niemcom, 2 października 1939 roku zabrał z sobą 2 żołnierzy: Łaptina i Riabiczyzna, zaszedł do kułackiej zagrody obywatela Buryczka [Buraczka], zebrał jego rodzinę, aresztował 5 ludzi, zamknął ich w szopie a żołnierzom nakazał ich pilnować. Sam [natomiast] wziął młodą kobietę, zaprowadził do domu i długo tam z nią przebywał. Po 30 minutach w domu rozległ się wystrzał. Z domu po wystrzale wyszedł Bierdnikow i zwracając się do żołnierzy powiedział: „O mało co młoda kobieta mnie nie zabiła i ja ją zastrzeliłem”. Od razu [też] na oczach żołnierzy i ludności [miejscowej] zaczął po jednym wyprowadzać z szopy i rozstrzeliwać w zagrodzie. W ten sposób, wspomniany wyżej oficer polityczny w bestialski sposób rozstrzelał 6 osób [z tej] rodziny – 3 mężczyzn i 3 kobiety, z czego troje starszych ludzi w podeszłym wieku.*

*Przedstawiciel prokuratury w czasie śledztwa i oględzin zwłok w domu, obok trupa młodej kobiety, odkrył na podłodze materac i poduszkę, z czego można w pełni wyprowadzić wniosek, że Bierdnikow najpierw zgwałcił obywatelkę a potem ją zastrzelił.*

*To koszmarnie wydarzenie miało miejsce na godzinę przed wejściem wojsk niemieckich, które prawie deptały po piętach przedstawicieli prokuratury wojskowej, prowadzących śledztwo w tej sprawie.*

- 2. Również poważnym [problemem] jest maruderstwo i niegodne zachowanie znaczącej części dowódców, oficerów politycznych i szeregowców ograbiających jeńców wojennych, uciekinierów i ludność z wartościowych rzeczy – zegarków, mienia, produktów.*

*Dla przykładu przytaczam niektóre fakty:*

*a) W Jaworowie, gdzie zakwaterował się sztab 6 Armii, pracownicy komendantury 6 Armii zabrali księdzu meble i [inne sprzęty] domowe, również z klasztoru zabrali meble. Całe to mienie wykorzystali do wyposażenia komendantury.*

*b) Starszy instruktor oddziału politycznego 17 Korpusu*

*Strzeleckiego, przywłaszczył sobie dużą ilość nakradzionego mienia zdobycznego (odzieży żeńskiej i męskiej, różnych zegarków, wartościowych rzeczy, kuponów materiału itd.). Oprócz tego, ku naszemu wstydkowi, w środkach transportowych tego oddziału całe samochody zostały załadowane różnym zdobycznym mieniem zabranym w czasie działań bojowych na terytorium Ukrainy Zachodniej. [Działania] te nie tylko nie wspierały walki z [niegodnym zachowaniem podwładnych] a miały skutek odwrotny. Towarzysze z Oddziału Politycznego pochłonięci całkowicie gromadzeniem dóbr stali się ślepi na innych grabicieli.*

*c) W tym też korpusie pomocnik dowódcy pułku artylerii 99 Dywizji Strzeleckiej Dorofiejew, zabrał zdobyczny samochód, załadował go różnym sprzętem, porzucił działania bojowe i samowolnie wyjechał do domu, znajdującego się w Wapniarce w okręgu winnickim wywoząc zebrane dobra do rodziny. W czasie siedmiodniowej dezercji pomocnika dowódcy pułku do spraw zaopatrzenia Dorofiejewa, pododdziały jednostki miały poważne trudności z zaopatrzeniem [...]*

*Takie postępowanie kadry kierowniczej jednostek sprzyjało szeroko wciąganiu szeregowych i podoficerów do kradzieży i maruderstwa. Doprowadziło do tego, że w każdym zajęтым mieście żołnierze i dowódcy rzucali się tłumnie do sklepów, organizowali targowiska, tworzyli kolejki i kupowali w sklepach wszystko co im popadło i w dużych ilościach. [Kupowali] przeważnie takie rzeczy które wojskowemu nie są potrzebne, między innymi: po kilka par butów damskich, sukienek itp.*

*Prokuratura Wojskowa [...] prowadziła zdecydowaną i bezwzględną walkę z wymienionymi wyżej przestępstwami. Dziesiątki żołnierzy zostało skazanych na kary więzienia a nawet na rozstrzelanie. Jednakże nasze wyroki nie dały większych efektów, ponieważ dowództwo armii nie doprowadzało ich konsekwentnie i na czas do świadomości żołnierzy, dowódców i oficerów politycznych.*

*Towarzysz [Nikita] Chruszczow osobiście i kilkakrotnie uprzedzał i pouczał naszych dowódców z 6 Armii. Uważam jednak, iż robią oni tylko dużo szumu, a realnie w jednostkach prawie nic się nie zmienia, ponieważ do dzisiejszego dnia prokuratura wojskowa ujawnia podobne*

*przypadki maruderstwa i konfiskaty produktów u chłopów, którym niekiedy za te zabrane produkty wydają nieczytelnie podpisane pokwitowania z wymyślonymi nazwami jednostek wojskowych a chłopci w tej sytuacji nie wiedzą do kogo zwrócić się z żądaniem zapłaty”<sup>10</sup>.*

Dochodzenie w wymienionych wyżej sprawach przeprowadził brygadowy komisarz Szabalin z Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, który w obszernym sprawozdaniu stwierdził, że większość opisanych przez Niecziporenkę faktów miała miejsce, ale były one podyktowane stanem wyższej konieczności (oprócz przypadku Bierdnikowa)<sup>11</sup>. Sprawa oficera politycznego szkoły pułkowej 131 pkaw 5 DKaw. Romana Bierdnikowa została załatwiona błyskawicznie, bowiem już 9 października 1939 r. Trybunał Wojskowy 6. armii skazał go na śmierć przez rozstrzelanie<sup>12</sup>. Natomiast „sprawę” podjęcia i podpisania omawianej uchwały Rady Wojennej 6. armii, która stanowiła podstawę do bezprawnych rozstrzeliwań zakończono w ten sposób, że komkor Golikow i brygadowy komisarz Zacharyczew byli ukarani naganą przez ludowego komisarza obrony ZSRS marszałka Woroszyłowa<sup>13</sup>. Nie odnaleziono decyzji o ukaraniu szefa Oddziału Specjalnego NKWD 2 KKaw. Koberniuka, pomimo iż udowodniono mu rozstrzelanie bez sądu w Złoczowie 10 ludzi, także nieznana jest decyzja dotycząca obecnych przy rozstrzeliwaniu: prokuratora 2 KKaw. Iliczewa i przewodniczącego Trybunału Wojskowego tegoż korpusu Melniczenki. Być może nie ukarano ich w ogóle lub kary były symboliczne, bowiem jak stwierdzono: „(...) siedmiu z rozstrzelanych to funkcjonariusze policji byłego państwa polskiego. Personalistów pozostałych rozstrzelanych nie ustalono”<sup>14</sup>.

Z reguły wszystkich Polaków zajmujących się rozpracowywaniem ruchu komunistycznego, bądź posądzonych o to, skazywano na karę śmierci. Między innymi 27 września 1939 r. na taką karę skazano K. Korczaka, byłego agenta *defensywy* z sektora walki z ruchem komunistycznym oraz

<sup>10</sup> RGWA, 33987-3-1189, k. 240-246.

<sup>11</sup> Ibidem, k. 247-261.

<sup>12</sup> Ibidem, k. 239.

<sup>13</sup> RGWA, 4-15-21, k.61.

<sup>14</sup> RGWA, 33987-3-1189, k. 262-264, pismo szefa GZP Acz Lwa Mechlisa do J. Stalina i K. Woroszyłowa z 5 XI 1939 r.

agenta tajnej policji S. Bylińskiego, któremu zarzucono, że pracował przez 20 lat nad dekonspirowaniem rewolucjonistów<sup>15</sup>. Prawdopodobnie w początkach października 1939 r. Trybunał Wojskowy FU skazał na śmierć przez rozstrzelanie komendanta policji Bolesława Grefnera oraz agentów: Iwana (Jana) Kobyliańskiego, Andrzeja Raniewskiego, Włodzimierza Kusznię, Semena Pańkowa i Mariana Stadnika; wszystkim postawiono zarzut, że służyli w policji i prowadzili aktywną walkę z ruchem rewolucyjnym w Polsce. St. posterunkowego J. Leśniaka skazano na śmierć za to, że rozganiał manifestacje pierwszomajowe<sup>16</sup>. Było to jawne łamanie prawa międzynarodowego, bowiem prawo sowieckie nie mogło być stosowane, zwłaszcza wobec policji, gdyż jej działalność nie była wymierzona przeciwko państwu sowieckiemu.

Duża liczba wykrytych przestępstw w szeregach Armii Czerwonej, dochodzenia prokuratorskie oraz ferowane dosyć wysokie wyroki skazujące wywołały zaniepokojenie ludowego komisariatu obrony (a być może i wyższych władz politycznych), skoro w listopadzie 1939 r. ukazała się dyrektywa (w archiwum jej nie odnaleziono) Woroszyłowa i Mechlisa, polecająca szersze stosowanie kar dyscyplinarnych za wykroczenia zamiast dochodzeń prokuratorskich. Stwierdzano: „*prokuratura i dowództwa jednostek nazbyt zaabsorbowały się środkami karnymi... i należy zwalczać przegięcia w pociąganiu do odpowiedzialności sądowej*”<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> RGWA, 35084-1-188, k. 254.

<sup>16</sup> Ibidem, k. 200-210.

<sup>17</sup> RGWA, 9-36-3370, k. 332, końcowe fragmenty sprawozdania szefa zarządu Politycznego Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego (KSOW) dywizyjnego komisarza Pozydajewa z 28 XI 1939 r.